



Załącznik nr 5. Rodzina Prószyńskich



Dziadek

Zdjęcia: http://www.konradproszynski.pl/img/750/ojciec_promyka.jpg

Stanisław Prószyński (1826—1895), dziadek Kazimierza, jako pierwszy sprowadził do Mińska, niedużego miasta w zaborze rosyjskim, aparat dagerotypowy i założył pierwszy w mieście zakład fotograficzny. Można było u niego zamawiać portrety, zdjęcia rodzinne. Pozowanie do dagerotypu trwało długo i było męczące, mimo to mieszkańcy Mińska chętnie robili sobie zdjęcia u Prószyńskiego. Stanisław w swoim zakładzie miał pewne tajemnicze krzesło i każdy kto czuł się polskim patriotą chciał mieć zdjęcie właśnie na tym krześle.

Fotografia nie była jedyną ważną rzeczą w życiu Stanisława. Pierwszą i najważniejszą była Polska. Stanisław zajmował się konspiracyjną działalnością przeciwko caratowi. Przez jego salon przewijali się kurierzy zdążający do Kijowa i Warszawy. W domu odbywały się debaty i dyskusje patriotyczne. Niestety Mińsk to małe miasto i trudno było ukryć tajne działania. Stanisław został aresztowany, a potem wypuszczony z braku dowodów. Czy był to donos sąsiada albo zazdrosnego właściciela innego zakładu fotograficznego? A może Stanisław zdążył ukryć wszystkie dowody swojej konspiracyjnej działalności przed aresztowaniem? Tego nie wiemy, ale na pewno wiemy, że władza carska miała Stanisława na oku. Wkrótce został aresztowany po raz drugi i tym razem skazany.

Jednym z koronnych dowodów jego winy było krzesło z wysokim oparciem, na którego górnej krawędzi znajdował się wyrzeźbiony znak Orła i Pogoni. Tajemnicze krzesło zostało zrobione na specjalne zamówienie Stanisława jako tło do fotografii patriotycznych robionych w jego zakładzie. Dzięki pomysłowi z fotelem na każdej odbitce portretowej widniało godło Polski i Litwy. Można zobaczyć ten sprytny zabieg na zdjęciu matki Stanisława, Róży ze Stańskich Prószyńskiej.

Zdjęcia:

http://www.konradproszynski.pl/img/750/roza_proszynska_1862.jpg

Róża ze Stańskich Prószyńska, ok. 1805--1869, babka Promyka, w Mińsku Litewskim w 1862.

Zapewne nie był to jedyny dowód w sprawie, ale na pewno znaczący. Propagowanie polskich symboli było surowo zakazane. Szczególnie na tak trwałym materiale jak dagerotypowe zdjęcia. Stanisław zostaje pozbawiony praw, jego majątek skonfiskowano, a on sam zostaje zesłany na Syberię, do Tomsku. Żona Stanisława Prószyńskiego, Pelagia Wiktoria z Kułaków (1825—1883), wyrusza na Syberię za mężem. Razem z nią jadą dzieci. O szczegółach tej podróży do Tomsku dowiadujemy się z dopisku Konrada Prószyńskiego na odwrocie fotografii zrobionej na zesłaniu.

Zdjęcia: http://www.konradproszynski.pl/img/750/tomsk_zaklad_foto.jpg

Konrad Prószyński, po lewej, z rodzeństwem, Zenią i Maksymilianem, w Tomsku w grudniu 1864. „Z pierwszych zdjęć na próbę przy urządzaniu zakładu fotograficznego w Tomsku na Syberii w grudniu 1864 roku. Był założony na imię Mamy za jej osobistym staraniem u gubernatora, po przyjeździe naszym do Tomsku w dniu 14 (26) października 1864 r. Ojciec nasz Antoni był pędzony na Sybir piechotą od dnia 14 (26) października 1863 roku z Mińska do Wilna, stamtąd koleją przez Petersburg i Moskwę, i znowu piechotą przez całą zimę z Niższego Nowogrodu aż do Tobolska, skąd na skutek listu Mamy do gubernatora (Zenowicza) pozwolono dojechać do Tomsku własnym kosztem pocztą z żandarmem na wiosnę 1864 r. Przybywszy tam i zdoławszy wyrobić sobie pobyt w mieście, ojciec wezwał do siebie Mamę z nami przez telegraf, gdyż porozumienie pocztą było w owe czasy b. marudne i w dodatku ogromnie opóźnione przez cenzurę czytającą każdy list.

Źródło: <http://www.konradproszynski.pl/fotografie.asp>

Zdjęcia: http://www.konradproszynski.pl/img/750/tomsk_proszynscy.jpg

„Antoni Stanisław Prószyński (jeszcze ze zgoloną brodą i ostrzyżonymi włosami), jego żona Pelagia i dzieci: Zenia, Maksymilian i Konrad. Zdjęcia zrobione w nowo urządzonym zakładzie fotograficznym Antoniego Stanisława Prószyńskiego w Tomsku. Styczeń--luty 1865”

Ojciec

Konrad Prószyński (1851-1908), syn Stanisława ma trzynaście lat, kiedy rodzina przenosi się do Tomsku. „Studiowałem mapy kraju naszego, szczególnie wód, pływałem, jeździłem konno, czytałem, co się nadarzyło, a między innymi Mickiewicza i zapewne z tego powodu zacząłem wiersze pisać; głowa była pełna marzeń i planów na przyszłość. Żyło w Tomsku kilkuset wygnańców ze wszystkich sfer, od najniższych do najwyższych [...]. Lgnąłem sercem do wszystkich jak do braci, każdego wypytywałem ciekawie o jego strony rodzinne i wypadki z powstania. Z ust ich, bez książki, uczyłem się geografii kraju i dziejów powstania”.

Źródła: Szczepan Lewicki, „Konrad Prószyński (Kazimierz Promyk)”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 1996

Tam spotyka młodego Stanisława Witkiewicza. Ojciec Stanisława został również skazany na zesłanie za udział w powstaniu styczniowym. Konrad i Stanisław zaprzyjaźniają się. Postanawiają uciec z Syberii i przedostać się do Polski. Obaj mają zaledwie siedemnaście lat. Obawiając się, że rodzice nie wyrażą zgody, w tajemnicy gromadzili środki na podróż, sprzedając orzeszki cedrowe i papierosy. Sekret się wydał, ale rodzice – wbrew obawom -- poparli ich projekt. Konrad otrzymał 80 rubli od rodziców na drogę.

Zdjęcia: http://www.konradproszynski.pl/img/750/tomsk_promyk.jpg

Konrad Prószyński w Tomsku w 1868 przed wyruszeniem do Warszawy. Zdjęcia zrobił, w swym zakładzie, ojciec.

Podróż trwa trzy miesiące. Korzystają z różnych środków lokomocji. Pomiędzy Petersburgiem a Wilnem udaje im się skorzystać z kolei żelaznej. W końcu docierają do Polski. Tam się rozdzielają. Konrad jedzie do Warszawy. W Polsce ma jeszcze dziadka, Antoniego Prószyńskiego (1796—1873), sędziego granicznego i byłego zesańca. Być może przez jakiś czas mieszka także z nim w majątku w Osińcach. Błąka się od Krakowa do Warszawy, szuka swojego miejsca i nadrabia edukacyjne braki.

„Jak z jednej strony miota mną tęsknota za Wami, tak z drugiej panuje radość, że wracam do kraju. Dotąd nie mogę oswoić się z myślą, że ujrzę miejsca rodzinne, zdaje mi się, że to sen. [...] Między Ekaterynburgiem i Kurganem przepływalismy główne pasmo Uralu, które nam wcale inne jak dawniej, bo wynioślejsze i wspanialsze się wydało. Westchnąłem i niejedna łza spadła do serca. Kiedyż, Rodzice moi, nie będę musiał rozmawiać z Wami listownie, kiedyż z Wami się zobaczę? Da Bóg, niedługo. Ale za ile dni? Nie wiadomo. [...] Jestem już w Petersburgu, coraz się przybliżam do kraju, ale też coraz się od Was oddalam. Tęskno mi za Wami ogromnie. [...] Odwykłem od gwaru miasta Europy tak, że on mi już jest przykry. Chciałoby się ciszy, w której ubiegłe chwile swobodniej i żywiej dają się rozpamiętywać. [...] W ciągu bytności w Petersburgu miałem ochotę zwiedzać publiczne miejsca, jak Ermitaż, muzea i inne, ale na lato (lipiec 19) zawsze je zamykają. Miałem raz zafundowany przez nowych znajomych studentów bilet na letni teatr. Użyłem przyjemności podróżowania 30 wiorst morzem do Peterhofu, słynnego swoim parkiem. Rzeczywiście ogromny ogród rozciąga się ponad morzem. Wspaniale jest on przyozdobiony sztuką. [...] Spóźniwszy się nieco na parostatek musiałem, nie chcąc drożej płacić na kolei żelaznej, nocować w parku. Zapobiegając, aby mnie kto nie zauważył, z miejsca wynalazłem uboczną ławeczkę i na niej noc przespałem. [...] Do Petersburga przybyliśmy we wtorek wieczorem. Może to Was dziwi, że tu tak długo mieszkamy. Staramy się o pozwolenie wyjazdu dla mnie do Mińska, a Stasiowi do Rygi”

Źródło: Szczepan Lewicki, „Konrad Prószyński (Kazimierz Promyk)”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 1996

Zdjęcia: https://pl.wikipedia.org/wiki/Konrad_Pr%C3%B3szy%C5%84ski

„Konrad Prószyński ze swoim dziadkiem, Antonim, w Warszawie w 1871”

Od początku stara się o pozwolenie na powrót całej rodziny do kraju. Po pięciu latach zabiegów udaje mu się sprowadzić rodziców i rodzeństwo z Syberii. Ma 22 lata.

Walka z analfabetyzmem

W wieku 23 lat wyrusza na wieś mazowiecką i w okolicach Kałuszyna i Mrozów zaczyna prowadzić lekcje nauki czytania dla chłopów. Pierwszy elementarz maluje na zewnętrznej ścianie dworskiej stodoły, przy drodze wiodącej do kościoła. Naukę czytania traktuje jako społeczny i patriotyczny obowiązek. Kontynuuje w ten sposób działalność ojca, ale już w pozytywistycznym duchu, u podstaw. Na początku 1875 roku wydaje papierową wersję elementarza, który namalował wcześniej na stodole. Jest to plansza przeznaczona do zamocowania na ścianie. Nazywa go "Elementarzem ściennym".

Zdjęcia: http://www.konradproszynski.pl/img/750/promyk_1875.jpg

„Konrad Prószyński, rok 1875”

Zdjęcia:

http://www.konradproszynski.pl/img/750/publiczny_pokaz_obrazkowej_na_uki.jpg

„Publiczny pokaz nauczania metodą obrazową Promyka w Wilnie na jesieni 1907 roku; metodę demonstruje Tadeusz Prószyński (najstarszy syn Promyka)”

Wydawnictwo rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy. Następna książka "O księdzu Stanisławie Staszycu" sprzedaje się jeszcze lepiej. Nakład wyczerpuje się w ciągu miesiąca. Niestety dochód przynosi głównie wydawcy.

Zdjęcia:

http://www.konradproszynski.pl/img/750/o_ksiedzu_stanislawie_staszycu.jpg

Własne wydawnictwo

Oszukany przez wydawcę, Prószyński postanawia założyć własne wydawnictwo i pisze nowy podręcznik "Elementarz, na którym nauczysz czytać w 5 albo 8 tygodni". Książka odnosi oszałamiający sukces. Przez kolejne 33 lata sprzedano jej podobno milion egzemplarzy.

Zdjęcia: http://www.konradproszynski.pl/img/750/elementarz_1879.jpg
http://www.konradproszynski.pl/img/750/elementarz_str5.jpg

Kolejne książka "Obrazowa nauka czytania i pisania" (1879) - podręcznik dla samouków, zostaje uznana za najlepszy elementarz świata i zdobywa pierwsze miejsce oraz nagrodę 1000 rubli na wystawie zorganizowanej przez brytyjskie towarzystwo naukowe w 1893 roku.

Zdjęcia:
http://www.konradproszynski.pl/img/750/obrazowa_nauka_1879.jpg

Konrad Prószyński nie pojechał do Londynu osobiście odebrać nagrodę. Był już wtedy bardzo zajęтым człowiekiem, a może zwyczajnie nie miał funduszy na podróż. W 1881 roku zakłada „Gazetę Świąteczną” i przez kolejne 28 lat redaguje ją, broni przed cenzurą, składa, wysyła i dystrybuuje. Prawdziwy człowiek instytucja. W międzyczasie żeni się też Cecylią z Puciatów i ma z nią czworo dzieci. Drugi syn, Kazimierz to właśnie nasz bohater. Przychodzi na świat 4 kwietnia 1875.

Zdjęcia:
http://www.konradproszynski.pl/img/750/cecylia_z_puciatow_z_dzieckiem.jpg „Prawdopodobnie Cecylia z Puciatów, zdjęcie zrobione w zakładzie fotograficznym Puciatów i sygnowane firmą A. Puciata.”